



Wraz z jej odejściem zamknęła się pewna epoka w dziejach polskiego teatru.

**NINA ANDRYCZ**

# Pożegnanie wielkiej damy

**31 stycznia zmarła Nina Andrycz, legenda polskiej sceny i ekranu. Znakomita aktorka miała 101 lat.**

– Moja pierwsza rola była bardzo ważna. Zagrałam córkę Króla Leara, królową Reganę. Wtedy po raz pierwszy upięto mi na głowie diadem królewski i los mój był tak perfidny, że od tych koron i diademów nie mogłam się wyzwolić – wspominała przed laty. Rzeczywiście, za sprawą dystyngowanego sposobu gry Nina Andrycz często wcielała się w pełne majestatu monarchinie. Nigdy nie spoczęła na laurach, aktorstwo było jej życiem – w roku 2011, dobiegając setki (!), wystąpiła w musicalu „Polita”. W styczniu zdrowie odmówiło jej posłuszeństwa. Zmarła po trzytygodniowym pobycie w szpitalu. **KLC**